KURJER WARSZAWSKI

D. 28. Listopada. — Rok 1839. Czwartek. № 317. Jutro, Ś. Saturnin.

N. PAN 28 z. m. nadać raczył wiecznemi czasy na dziedzictwo, z takiemi prawami i użytkami, z iakiemi Skarb posiada: Ministrowi wojny, Jenerałowi-Adju:, Jenerałowi iazdy Hrabiemu *Czernyszew*, dobra *Klenowo*, w obwo: Sieradzkim, w obszerności odpowiadaiącej wysokości czystego rocznego dochodu zł. 30,000, i Urzędnikowi kanc: dyplomat: przy Głównodowodzącym czynną armją i Członkowi Rady wychowania w Król: Pol:, Szambelanowi J. C. M., Radcy kol: *Kruzensztern*, dobra *Dąbrowa*, w obw: Łukowskim, w obszerności odpowiadaiącej wysokości czystego rocz: dochodu zł. 5,000. — JW. Jenerał-Adj: *Szypow*, Dyrektor Głów: prezydu: w Kom: R. S. W. D. i O. P., wyiechał wczoraj do *Lublina*. — Wczoraj w południe, tknięty apoplexją, idąc, nagle żyć przestał ś. p. Paweł *Barankiewicz*, Mecenas, maiący lat 65. Zwłoki iego będą iutro pochowane. — W puszce Instytutu moral: zan: dzieci, będącej w Kassie Dyrekcji Szczegółowej Tow: Kred: w Warszawie, znalazło się zł. 24 gr. 21; a w takiejże puszce u Kommisa: Policji Wykon: Cyr: 5go i 6go, zł. 18 gr. 10. Wczoraj w Red: Kurjera złożono dla *Ochrony dzietek*, od A. F. przegrany w zakład dukat; a zł. 1 od Marjanny służącej z pod Nr 2406, za bałamucenie w szynkowni. — Księgarnia G. *Senewalda* pośpiesza donieść Szanownej Publiczności, iż między innemi nowościami francuzkiemi z *Bruxelli* przybyłemi, odebrała 2 najnowsze Romanse *Balzaka*, a mianowicie: Une fille d'Éve. Véronique, i wiele innych dzieł. — Wyszedł *Kalendarz ścienny biurkowy*, pokazujący miesiące i dni ruskie i polskie razem, dogodny dla wszystkich którym prędka wiadomość tych porównanych dat iest potrzebna. Sprzedaie się w składzie papieru A. *Giwartowskiego* i komp: przy ulicy Miodowej. Exemplarz po złp. 6 gr. 20. — Wczoraj przed godziną 11tą w nocy, powstał pożar w posesji Nr 849 przy ulicy Ogrodowej, do P. *Lentzkiego* należącej; zgorzał Młyn browarny deptak, nieco drzewa w szczapach i zabudowanie drewniane, komórki na skład narzędzi browarnych obejmuiące; także w sąsiedniej possesji Nr 848, do P. *Rejnharta* należącej, spłonęła szopa napełniona korą dębową a druga zaś torfem, w części tylko uszkodzoną została. Wczesne przybycie i dzielny ratunek Komendy pożarnej, nie dozwoliły rozszerzyć się płomieniom silnym wiatrem podniecanym, na sąsiednie liczne drewniane budynki. Do wypadku tego pożaru dało powód zostawienie świecy bez latarni w bliskości słomy. Mówią, że szkoda wynosi przeszło 20,000 złotych. — Na wczorajszej *Herbacie tańcuiącej* w Ressursie Kupieckiej, znajdowało się około 500 osób, między niemi Dam 120, ubiory ich odznaczały się skromnością; kolorem panuiącym sukien Panien był najwłaściwszy, to iest biały połączony z różowym; głowy ich albo nie miały żadnych pożyczanych ozdób, albo iedną lub 2 róże, albo drobną przepaskę zł tą lub perełkową. Orkiestra P. *Kubełki* wykonywała po większej części kompozycje Kapelmistrza *Polensa*. W Teatrze Rozmaitości po *Icku* przywołani, JPanna Paulina *Riwoli* i JP. *Panczykowski*.

Z *Radomia*. — W dniu 15 b. m. zeszła z tego świata Matylda z Baroków *Wyżycka* Małżonka Dyrektora Gimnaz: Gubernjalnego Sandom:. Ujmuiące wdzięki były najmniejszą z zalet zmarłej, którą Opatrzność obdarzyła przymiotami duszy, niezrównaną łagodnością i słodyczą charakteru, zniewalaiącą serca wszystkich co ią znali. Ani poświęcenie się męża który ią ubóstwiał, ani usilne starania gorliwych i biegłych w swej sztuce lekarzy, nie zdołały zniweczyć okropnych skutków choroby piersiowej. W poranku dni swoich, bo zaledwie 18 lat i 9 miesięcy wieku licząc, zgasła i zostawiła w nieutulonym

żalu po iej stracie rodzinę. W dniu 17 b. m. odbył się smutny obrzęd pogrzebu i tu zaiaśniały w całej świetności cnoty zmarłej, którym znaiomi i nieznaiomi pośpieszyli hołd złożyć, zgromadzaiąc się licznie aby iej oddać ostatnią posługę. Połowa ludności Radomia towarzyszyła konduktowi do Kościoła Ewangelic: a pomimo przykrej pory roku, przeszło 1,000 osób odprowadziło zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku o $^1/_4$ mili odległe, i łzami skropiły mogiłę, która tyle cnot i wdzięków pochłonęła na zawsze! Ś. p. Matylda *Wyżycka* z anielską cierpliwością znosiła dolegliwości długiej i okropnej choroby, owszem cieszyła męża i otaczaiące ią osoby, których serce rozdzierał widok tego kwiatu usychaiącego w samem rozwiciu! Do ostatniej chwili zachowała przytomność umysłu, zwykłą słodycz i twarz wypogodzoną cechą cnotliwej duszy, i na ręku nieszczęśliwego męża zgasła na wieki! Pokój iej drogim popiołom!"

W Mieście powiatowem *Jędrzeiewie* w Obwodzie Kieleckim Gub: Krakow:, odbywać się będą *Bale* w roku przyszłym 1840, pod Dyrekcją JP. *Lejtner*, w domu Dominika *Anca*. Pierwszy Bal będzie w d. 5 Stycznia 1840 r., czyli w najpierwszą Niedzielę po Nowym roku. Gospodarz *Lejtner* zapewnia gościom staranne uporządkowanie salonów, śpieszną usługę, niemniej bufet i ciasta zupełnie odpowiednie ich życzeniom.

Z Krakowa 22 Listop: 1839 r. — Zgromadzenie Reprezentantów zawdzięczaiąc znakomite poświęcenie się Pana Florjana *Straszewskiego*, iuż to osobistem przyłożeniem się do utworzenia publicznych przechadzek, miasto *Kraków* otaczaiących, iuż odkazaniem na wieczne utrzymanie tego zakładu znacznego kapitału, iak niemniej zamierzaiąc odznaczeniem tej Obywatelskiej cnoty stawić przykład pobudzaiący do naśladowania podobnie szlachetnych usiłowań; zgodnie z przedstawionym sobie przez Senat Rządzący proiektem, uchwaliło na dniu 30 stycznia 1838 r. aby dla uczczenia wymienionych zasług wybity był kosztem publicznym Medal złoty, i takowy w Imieniu Obywateli miasta Krakowa i Jego okręgu Onemuż ofiarowanym. Senat Rządzący w dopełnieniu powyższej Woli Izby, wręczył w dniu wczorajszym Panu Florjanowi *Straszewskiemu* rzeczony upominek, z stosowną odezwą przez zarządzoną tym celem delegacją, przy oznajmieniu Mu, iż przywiązuiąc wysoką wartość do każdego czynu miłością dobra publicznego nacechowanego, przyiemnie mu iest, gdy znalazł sposobność przez ten krok uczcić przymioty obywatelskie Męża, który zasłużeniem się kraiowi nabył prawa do publicznej wdzięczności.

Ze *Lwowa* donoszą, że tameczny zakład naukowy zwany *Ossolińskich*, został wzbogacony znakomitym darem przez swego Kuratora Xcia Henr: *Lubomirskiego*, który ofiarował znaczny zbiór złotych polskich medalów.

Belgja. — Król miał wezwać do *Wiesbaden* znakomitego Lekarza z *Paryża* dla odbycia konsultacji. — Przesilenie handlowe w Stanach Zjedno: Ameryki i Anglji, przerwało wszelkie układy z P. *Rotszyldem* względem nowej pożyczki.

Francja. — Admirał *Rosamel*, nowo mianowany Dowódzca eskadry rezerwowej w *Tulonie*, nie posiada żadnych zdolności dyplomatyka, ale za to wolałby stokroć wysadzić flottę w powietrze niż poddać się nieprzyiacielowi. — Od Kapitana *D'Urville* nadszedł raport z d. 30 Lipca. Wyprawa opuściwszy *Singapore*, zawinęła do *Sambas* w *Borneo*, później zwiedziła wyspy *Natunasi*; Kapitan spodziewał się w połowie Grudnia przybyć do *Port Żakson*, dla nauk; wyprawa ta obiecuie ważne odkrycia. — P. *Durand* (Diuran) i iego 2 towarzysze, podróżuiący w *Grecji*, są pierwszemi Francuzami, którzy zwiedzili klasztory *Meteory* w Tessalji. Klasztor główny leży na skale wysokiej na 180 stóp, i tylko za pomocą windy można dostać się do góry; rzecz iasna, że pielgrzymka taka iest bardzo niebezpieczna. Klasztory zawieraią wiele szacownych obrazów. Podróżni udali się dalej do *Saloniki* i w dolinę *Tempo*. — W okolicy *Lugdunu*, burza zrządziła

znaczne szkody; pod *Cette* (Set), morze zalało część kolei żelaznej. — Statek *Skamander*, na którym znajduie się sławny Malarz Horacy *Wernet*, zawinął 27 z. m. do *Malty*; na tymże statku zostaie Xiążę Wilhelm *Wirtembergski*, udaiący się w celu naukowym do *Egiptu*. — Sztab marynarki na przyszłość składać się będzie z 3ch Admirałów, 10ciu Wice-Admirałów i 20tu Kontr-Admirałów. — 3ch nowo mianowanych Parów, zamierza *nieprzyjmować* ofiarowanych im tytułów. — W zeszłym miesiącu umarła w *Paryżu*, przeżywszy lat 85, Hrabina *Danneskiold-Loewendal*, potomka domu *Burbonów*. (Pani ta była blisko spokrewnioną z niektóremi rodzinami Polskiemi, które po niej noszą żałobę).

Hisspanja. — Kilku kapitalistów belgickich, przybyło do *Madrytu*, dla nabycia dóbr narodowych, gdyby takowe były tanio oszacowane. — Z *Barcelony* piszą, że 2 statki cudzoziemskie usiłowały na nowo dostarczyć zapasy dla Karlistów; marynarka izabellistowska, po krótkiej walce, zmusiła ie do odwrotu.

Niemcy. — W *Berlinie* w ciągu b. m. uroczyście obchodzono Jubileusz upłynionych 300 lat wprowadzenia religji *Ewangelickiej*. Z tego powodu N. Król *Pruski* ogłosił dla mieszkańców wszelkich wyznań religijnych w państwie swoiem, powszechną amnestją za rozmaite przekroczenia wyiąwszy zbrodni.

Turcja. — *Nurri* Efendi, nowo mianowany Poseł przy dworze berlińskim, przybył 5 b. m. do *Malty*. — Konsulowie europejscy w *Alexandrji*, mieli oświadczyć Wice-Królowi, że na przypadek zawarcia traktatu między Portą i Egiptem, Mocarstwa nie zaręczą za korzyści, iakieby Wice-Król mógł otrzymać za ich pośrednictwem. *Mehmed Ali* na to odpowiedział: iż wprawdzie zostaie w układach z *Chosrewem* Baszą, mimo to, nie zawrze stanowczego traktatu, póki tenże nie będzie uznanym przez Mocarstwa. — Znaczna liczba majtków z flotty tureckiej w *Alexandrji*, umiera nie tyle z chorób, iak raczej z tęskno-ty. Szalupa z statku parowego *Mahmudie*, maiąca 18tu najzdatniejszych majtków, zdołała ujść z portu, zapewne do Azji mniejszej. — Nieiaki *Jussuf* w mieście Sawakim w Arabji, wsławił się przez rozmaite cudowne leki. Przed nieiakim czasem przybyły do niego znaczny urzędnik z prośbą, aby go pozbawił zbyt mocnej tuszy, *Jussuf* dał dwa razy środki przeczyszczaiące, lecz te nie pomogły. Za trzecim razem puścił krew, nieszczęściem pacjent umarł pod ręką lekarza. *Jussuf* schronił się do pałacu Gubernatora, lecz ztąd musiał być wydany ludowi, który głośno żądał śmierci lekarza, nazywaiąc go mordercą. Nieszczęśliwy został rozszarpany.

Rozmaitości. — *Sygaro wychodzi z mody*. W *Madrycie* palą teraz tytuń z rurek porcelanowych, które nakształt maleńkich piszczałek bardzo pięknie zrobione, maią dziurki do wypuszczania powietrza, i prędkiemu paleniu tytuniu zapobiegaią. Ten rodzaj nowych faiek staraią się iuż fabrykanci w *Paryżu* i *Londynie* naśladować; robią ie także ze srebra i morskiej piany. — Nie potwierdziło się uczonych znawców zdanie o ptakach: że *kanarek* z powodu właściwego ukształcenia gardziołka swego, tylko piskliwe skwierki wydawać może. Królowa *Wiktorja* w *Londynie* ma kanarka, który dokładnie wymawia: *Mój luby malcze! Luby Dikej! Marjo, Marjo! Daj kawy!* Naśladuie dźwięk dzwonka, i wymawia często powtarzane słowa nierównie dokładniej, niż gadaiące szpaki, sroki, albo papugi. Zaiste, iest to ptak ienjalny. — Autor sceniczny P. *Skribe* (Skryb), teraz podczas swoiej podróży we Włoszech, napisał dla teatru *francuzkiego* nową komedję: *Potwarz*. — *Wan-Amburgowi* podobno odejmą nogę, z powodu ukąszenia przez lwicę. — Do modnisia w *Londynie* wchodzi w tych dniach kupiec i ofiaruie mu na przedaż sygara hawańskie. Pierwszy bierze iedno na probę, zapala, nagle następuie explozja; mniemany kupiec przypada do przestraszonego, wyrywa mu zegarek wraz z innemi kosztownościami i ucieka. Policja śledzi teraz fabrykanta pukaiących sygar, który iuż niejednego wspomnionym sposobem ob-

darł. — Młody przystojnie ubrany iegomość wchodzi w tych dniach do znacznej kawiarni w *Londynie* i prosi o filiżankę gorącej herbaty. „Co się należy?” pyta kawiarki. „Pół szylinga (1 zł.),” odpowiada dziewczyna. „Masz cały szyling (2 zł.), a w dodatku filiżankę,” zawołał nieznaiomy, ściskaiąc mocno rękę kawiarki, i w tejże chwili wylał herbatę na głowę nieszczęśliwej, która przez to może wzrok straci. Obecni aresztowali zaraz młodzika; okazało się, że to warjat, który mniema, że wszyscy ludzie chcą go otruć pokarmem lub napoiem. — Zapytano młodzieńca: dla czego zawsze nosi *czarną* chustkę na szyi? „Dla tego, że to iedyna *bielizna*, której prać nie trzeba,” odpowiedział zapytany. — 84ro-letnia Niewiasta w *S. Martin*, znalazła śmierć okropną; udawszy się do chlewu dla doglądania świń, została przez nie obaloną i *pożartą*. Tylko kości z niej zostały. — Właśnie ukończono i po raz pierwszy probowano w Anglji statek parowy *Archimedes* zwany, w którym koła, w tylnej części okrętu przed samym sterem, umieszczona śruba Archimedesa zastępuie. Sposób ten przyniesie dwoiaką korzyść dla okrętów; albowiem przez uchylenie kół na okrętach woiennych, uzyska się miejsce na umieszczenie działobitni; oraz okręty od nieprzyiacielskich kul zabezpieczonemi zostaną. Statek *Archimedes* odbył z *Londynu* do *Grawezendu* 9 mil pod czas pomyślnych, a 5 mil pod czas przeciwnych wiatrów na godzinę. Śruba ta nie wzrusza tak mocno wody, iak ią zwykle koła wzruszaią, z tego powodu i zetknięcie się takiego okrętu z pomniejszemi statkami nie iest niebezpieczne.

Warszawski Ober-Policmajster. Wzywa familję Józefa *Zielińskiego* w Wojsku a mianowicie w oddzielnym Kaukazkim Korpusie zostaiącego, iżby zgłosiła się do Biura Policji. — Jenerał-Major *Sobolew.* Sekretarz *Greuve.*

Przybywszy z BERLINA i uzyskawszy od właściwej Władzy upoważnienie do udzielania PODŁUG NAJNOWSZEJ METODY AMERYKAŃSKIEJ WYNALAZKU CARSTAIRSA, lekcji pisania polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, po niższych i wyższych Instytutach naukowych płci oboiej i domach prywatnych, zmieniam każdego najnieforemniejszy i nieczytelny charakter pisania w 20 godzinach, udzielaiąc codziennie godzinę iednę, na całkiem foremny, czytelny, i dla oka przyiemny, tak, iż nic do życzenia nie pozostaie. Żądaiącym, udzielać mogę Lekcje w ich mieszkaniach. Ponieważ już kilka Kursów u mnie ukończono, przeto proby charakterów przed rozpoczęciem lekcji, jako też do tychże należących, po 20tu godzinach zmienionych na całkiem dobre, można widzieć u mnie. Zastać mnie można najpewniej od godziny 3 do 5tej z południa. — *Kosiński*, Nauczyciel kalligrafji, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 411.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Jambert Paweł Hra: i Kluszyn Paweł Tytularny Radca z Paryża; Wyrzykowski Leop: Dzie: z Witkowic; Olszewski Stani: Dzie: z Brzezin; Słomiński Ludw: Dzie: z Kalisza; Łempicki Stani: Dzie: z Machcina; Garczyński Romu: Dzie: z Szczawina.

DONIESIENIA.

W Mieście Fabrycznem Alexandrowie w Guberrnji Mazowieckiej Obwodzie Łęczyckim, znajduie się APTEKA do nabycia za mierną cenę; ktoby więc życzył ją nabyć, raczy się zgłosić na miejsce do Właściciela.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe 6.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Anglik.* 22 raz *Szpada mego Ojca.* 13 raz *Poseł Turecki.*

Dziś od godziny 6 wieczorem, część Kompanji Straussa pod dyrekcją JP. *Strańskiego*, grać i śpiewać będzie różne Wyiątki z celniejszych dzieł, w Kawiarni przy ulicy Bielańskiej, w domu Lilpopa pod Nr 600.

Dziś w Kawiarni pod Nr 498, w domu narożnym przy ulicy Kapitulnej i Podwal, grany będzie KWINTET *Kurzątkowskiego*, który wykona różne dzieła muzyczne, a przytem ulubioną Podróż po Europie.

Nowo przybyła familja Panien *Krejtel* i *German* z zagranicy, z 6ciu Osób złożona, DZIŚ i JUTRO w RESTAURACJI pałacu Paca, będzie grać i śpiewać, gdzie lokal na ten cel umyślnie urządzony został.

Dziś wieczorem w Kawiarni przy ulicy Długiej pod Nr 586 Lit: B. w domu Szambe: Nowakowskiego, obok Hotelu Polskiego, KWINTET *Kubełki* odegra wyiątki z najcelniejszych Oper.

Jutro u Bogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550. SNIADANIE: Szczupak z so: i smażony, Sandacz z ia: Okoń z so:, Lin smażo: z kap:, Karaski smażo: z muszt: Zupa rybna z kluse:, Comber barani z roż: a la saros, Zrazy a la Nel. z grzy:, Kwiczoły Skierniewskie, Potrawa z pulard z garniturem, i inne potrawy.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej. ŚNIADANIE: między innemi, Sandacz, Szczupak, Karp, Okoń, Lin, Karaś, Węgorz, Zupa ryb: i szczaw:, Makaron wło:, Polędwica, Pieczeń hu:, Potrawa z ka: i Pierogi.